

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się zasadna jedynie w zakresie zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary. W pozostałej części środek odwoławczy nie zasługiwał na uwzględnienie.

Ad. 1 Wydając zaskarżony wyrok Sąd I instancji nie naruszył określonego w art. 434 § 1 kpk, a także w art. 443 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw zakazu reformationis in peius, gdyż w postępowaniu nakazowym on nie obowiązuje. Stosownie przeciw do treści art. 506 § 6 kpk w zw. z art. 94 § 1 kpw sąd rozpoznający sprawę po wniesieniu sprzeciwu nie jest związany treścią wyroku nakazowego, który utracił moc. Przywoływane natomiast w uzasadnieniu apelacji stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 19 lutego 2013 r. sygn. akt II KK 29/13 nie może odnosić się do niniejszej sprawy z racji tego, że nie przystaje do jej układu procesowego. Wymienione orzeczenie dotyczyło bowiem sytuacji, w której wyrok nakazowy (prawomocny) został uchylony na skutek wniesienia kasacji na korzyść obwinionego, a nie utracił mocy wobec złożenia sprzeciwu. W niniejszej sprawie natomiast utrata mocy wyroku nakazowego wynikała z wniesienia sprzeciwu. Dlatego też, zastosowanie znajdował art. 506 § 6 kpk w zw. z art. 94 § 1 kk, który skutecznie uchylał działanie zakazu reformationis in peius zarówno w sensie bezpośrednim (wydania orzeczenia surowszego) jak i pośrednim (dookreślenia opisu czynu na niekorzyść obwinionego).

Ad. 2 Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie nie doszło do naruszenia art. 86 § 2 kw poprzez pominięcie w kwalifikacji prawnej przypisanego obwinionemu czynu art. 86 § 1 kw. Wszystkie bowiem znamiona opisane w ostatnio wymienionym przepisie zostały „przejęte” do art. 86 § 2 kw, który wprost przeciw stanowi, że na jego gruncie odpowiada ten: „kto dopuszcza się wykroczenia określonego w § 1”. W tej sytuacji nieuprawnionym jest pogląd, że dla poprawnej kwalifikacji prawnej wymagane jest przywołanie zarówno § 1 jak i § 2 art. 86 Kodeksu Wykroczeń. Wystarczającym i prawidłowym jest przywołanie w podstawie prawnej ukarania jedynie art. 86 § 2 kw, gdyż zawiera on w sobie wszystkie znamiona opisane także w art. 86 § 1 kk. Przytaczanie zaś obydwu paragrafów art. 86 Kodeksu Wykroczeń stanowiłoby w istocie rzeczy zbędne powtarzanie (dublowanie) w przyjmowanej w orzeczeniu kwalifikacji znamion czynu zabronionego określonego w ustawie. Ponadto, stosownie do treści art. 9 § 1 kw i wyrażonej w nim zasady „eliminacyjnego zbiegu przepisów” jeżeli czyn sprawcy narusza dwa przepisy ustawy, to wybór w zakresie kwalifikacji prawnej i kary zasadniczej jest prosty. Stosuje się ten przepis, który przewiduje karę surowszą. Zarówno o kwalifikacji prawnej czynu, jak i o karze zasadniczej decyduje przepis surowszy, który eliminuje przepis słabszy (T. Bojarski, A. Michalska-Warias [w:] J. Piórkowska-Flieger, T. Bojarski, A. Michalska-Warias, Kodeks wykroczeń. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2023, art. 9).

Ad. 3 Nie sposób jest podzielić także zapatrywań wyrażonych przez obrońcę odnośnie tego, że skoro stan po użyciu alkoholu to sytuacja, w której jego stężenie we krwi mieści się w przedziale od 0,2 ‰ do 0,5 ‰, a u obwinionego uznano, iż wynosiło ono 1,77 ‰, to przyjęcie kwalifikacji z art. 86 § 2 kw było nieuprawnione. W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela zdanie Sądu Najwyższego wyrażone postanowieniu z dnia 7 czerwca 2001 r. I KZP 14/02. Nie do zaakceptowania jest bowiem pogląd, że ten, kto jest w stanie nietrzeźwości nie jest w stanie po użyciu alkoholu. O ile ten, kto jest po użyciu alkoholu nie musi być jeszcze w stanie nietrzeźwości, o tyle absurdem byłoby twierdzenie, że ten kto znajduje się w stanie nietrzeźwości nie jest w stanie po użyciu alkoholu. Nie jest bowiem możliwa sytuacja, aby stan nietrzeźwości nie był wywołany użyciem alkoholu. Jeśli stan po użyciu alkoholu po przekroczeniu określonej granicy przechodzi w stan nietrzeźwości, to nie oznacza, że przestaje być stanem po użyciu alkoholu. Dlatego też, pomimo iż stan nietrzeźwości oraz stan po użyciu alkoholu rozdziela wyraźnie stopień intoksykacji alkoholowej, to jednak stan nietrzeźwości – jako pojęcie szersze – mieści w sobie stan po użyciu alkoholu (na zasadzie reguły interpretacyjnej argumentum a minori ad maius) [zob. R.A. Stefański, Wykroczenia drogowe, 2011, s. 276 i n.].

Ad. 4 Wydając zaskarżony wyrok Sąd Rejonowy nie naruszył zasady ne bis in idem, gdyż zachowanie obwinionego w dniu 27 stycznia 2022 r. nie ograniczało się tylko i wyłącznie do złamania zasady trzeźwości w czasie prowadzenia pojazdu, co stwarzało potencjalne niebezpieczeństwo dla ruchu drogowego, ale również w wyniku niezachowania należytej ostrożności, spowodował on konkretne zagrożenie, którego efektem było doprowadzenie do wywrócenia się

kierowanego zespołu pojazdów do przydrożnego rowu. To zachowanie z kolei wyczerpywało znamiona wykroczenia określonego w art. 86 § 2 kw. Sprawca natomiast, który znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadzi pojazd i nie zachowując przy tym należytej ostrożności powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, dopuszcza się dwóch czynów zabronionych - przestępstwa określonego w art. 178a § 1 kk oraz wykroczenia określonego w art. 86 § 2 kw (por. wyrok Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa z dnia 6 lutego 2004 r. WK 27/03).

Ad. 5 W przedmiotowej sprawie nie doszło również do obrazy art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw, albowiem sąd poczynił nie budzące jego wątpliwości ustalenia faktyczne, a zatem nie powziął wątpliwości w tej kwestii. Unormowana w tym przepisie zasada *in dubio pro reo* nie może stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wątpliwości. Jak bowiem wyraźnie wynika z jego brzmienia, reguła ta ma zastosowanie dopiero wtedy, gdy mimo wszelkich starań organu prowadzącego postępowanie nie da się usunąć występujących wątpliwości. Jest to więc swoista „ostateczność” – „dyrektywa ostatecznego wyjścia”. Wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych powinna być wyjaśniona i usunięta przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwość nie zostanie usunięta, należy ją wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Należy również podkreślić, iż wątpliwości, o jakich mowa w art. 5 § 2 kpk to wątpliwości Sądu, nie zaś strony procesowej wyrażającej odmienny pogląd w przedmiocie oceny całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności oceny wiarygodności dowodów stanowiących podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zatem zasadnie stawiać zarzutu obrazy przepisu art. 5 § 2 kpk podnosząc wątpliwości strony, a konkretnie obrońcy obwinionego co do treści ustaleń faktycznych, bowiem dla oceny czy w sprawie doszło do naruszenia zasady *in dubio pro reo* istotne jest jedynie to czy sąd powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 15 lipca 2010 r. w sprawie II AKa 183/10).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne w sposób niewątpliwy, po dokonanej w sposób swobodny, zgodny z dyrektywami zawartymi w przepisach art. 7 kpk w zw. art. 8 kpw ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Podkreślenia również wymaga, że zasada *in dubio pro reo* nie nakazuje sądowi orzekającemu czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego.

Sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ocenie przeprowadzonych dowodów i ocena ta podlega ochronie przewidzianej w art. 7 kpk dopóty, dopóki nie zostanie wykazana jej błędność. Jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk); stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk); jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - argumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 kpk); (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z: 24 lutego 2011 r. w sprawie III KK 382/2010 r., z 7 lipca 2010 r. w sprawie II KK 147/2010, z 13 czerwca 2007 r. w sprawie V KK 5/2007, z 25 września 2002 r. w sprawie II KKN 79/2000 oraz wyroki Sądu Najwyższego z: 22 lutego 1996 r. w sprawie II KRN 199/95, 9 listopada 1990 r. w sprawie WRN 149/90). Sąd odwoławczy rozpoznający apelację dokonuje natomiast kontroli swobodnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji (porównaj: T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003 r., s. 90 - 94; S. Waltoś, Proces karny - zarys systemu, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2003 r., s. 255 - 259). Może przy tym poprzestać na odwołaniu się do rozważań Sądu I instancji, gdy zarzuty apelacji ograniczają się do gołosłownej polemiki z oceną Sądu (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2021 r. w sprawie II KK 170/21).

W przeciwieństwie do tego, co zostało zarzucone w apelacji Sąd a quo należycie zweryfikował wyjaśnienia obwinionego. W sposób uprawniony obalone zostały tezy A. S. (2), jakoby w czasie prowadzenia pojazdu członowego był trzeźwy, a zjechanie na pobocze i przewrócenie się zespołu pojazdów było rezultatem manewru obronnego wynikającego z nieprawidłowego zachowania się innego uczestnika ruchu, który miał zjechać mu drogę jadąc na

czołowe zderzenie. W szczególności bowiem kłóci się z doświadczeniem życiowym to, że obwiniony niezwłocznie po zjechaniu z jezdni i przewróceniu zespołu, który następnie tamował ruch oraz spowodował znaczny zator - zamiast zadzwonić po Policję i zgłosić powyższe zdarzenie celem ustalenia i ujęcia drugiego uczestnika ruchu - spożywa w bardzo krótkim czasie pół litra ponad 50 % „bimbru” (!). Wypicie przecież tak dużej ilości tak mocnego alkoholu z pewnością spowodowałoby widoczną dla innych reakcje organizmu (odruchy wymiotne, zataczanie, belkotliwą mową, odór alkoholu ust), których jednak przybyły na miejsce jako pierwszy Z. C. nie zaobserwował. Ponadto, naturalnym byłoby przekazanie wówczas wymienionemu świadkowi przez A. S. (2) powodu dla którego „ściągnęło” kierowany przez niego pojazd członowy do przydrożnego rowu. W rzeczywistości tak jednak nie było, gdyż Z. C. jasno wskazywał, że obwiniony tego nie uczynił (por. k. 29). Poza tym po spożytym alkoholu powinna pozostać pusta butelka. Pomimo jednak dociekań ze strony policjantów i jej poszukiwań butelki nie odnaleziono. W tej sytuacji, słusznie uznano, że wyjaśnienia obwinionego z racji swojej nieracjonalności i nielogiczności oraz sprzeczności z doświadczeniem życiowym słusznie odrzucono jako przyjętą przez A. S. (2) linię obrony.

Sąd I instancji dokonując oceny dowodów i sporządzając uzasadnienie nie naruszył art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw. Wbrew bowiem wybiórczym i nieuprawnionym twierdzeniom apelacji z treści całokształtu pisemnych motywów wyroku wynika, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Przeprowadzona zaś ocena materiału dowodowego mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, gdyż pozostaje w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Apelacja obrońcy natomiast stanowi w istocie rzeczy jedynie wybiórczą polemikę z ustaleniami sądu rejonowego, która pomija zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz nie wskazuje jakich konkretnie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego miał się dopuścić Sąd I instancji w dokonanej ocenie, zaś podnoszone argumenty nie zasługują na uwzględnienie.

Ad. 6 Wbrew temu co podnosi obrona w apelacji Sąd Rejonowy wskazał na czym polegało nie zachowanie należytej ostrożności przez obwinionego. A. S. (2) prowadził przecież zespół pojazdów składający się z pojazdu silnikowego złączonego z naczepą w taki sposób, że zjechał nim z jezdni i doprowadził do jego przewrócenia się do przydrożnego rowu. Z tego natomiast jasno wynika, że obwiniony uchybił generalnej zasadzie zachowania ostrożności przez każdego uczestnika ruchu określonej w art. 3 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (t. j. z 28 kwietnia 2022 r. Dz. U. z 2022 r. poz. 988). Powszechnie przyjmuje się, że ostrożność oznacza zdolność do działania z rozwagą, asekurację, dbałość, roztropność. Zobowiązanie do zachowania ostrożności jest postawą, w której uczestnik ruchu ma świadomość niebezpieczeństwa, jakie z natury rzeczy niesie ruch drogowy. Na zachowanie ostrożności składa się zaś kondycja psychofizyczna, należyty stan techniczny pojazdu, znajomość zasad ruchu drogowego oraz opanowanie sztuki kierowania (prof. dr hab. A. M., dr M. N., dr J. K. Prawo o ruchu drogowym. Komentarz. 2022). A. S. (2) z racji znajdowania się w stanie znacznej nietrzeźwości miał wyraźnie ograniczone zdolności percepcji, które są przecież niezbędne do kierowania autem. Najlepszym natomiast dowodem na ułomną kondycję psychofizyczną był fakt, iż nie zapanował nad kierowanym pojazdem członowym po wyjechaniu z ronda, gdyż zjechał nim z jezdni i spowodował jego przewrócenie. W tej sytuacji zatem, nie może ulegać najmniejszym wątpliwościom, że obwiniony nie zachował należytej ostrożności na drodze publicznej, a konsekwencją tego było spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Z racji przecież natężenia ruchu, gabarytów oraz masy ciągnika siodłowego i naczepy, a także sposobu realizowania jazdy przez A. S. (2) i przewrócenia się zestawu, który następnie wystawał na jezdnię i spowodował znaczny zator, nie sposób jest kwestionować negatywnych skutków dla bezpieczeństwa w ruchu wynikających z zaistniałego zdarzenia.

Ad. 7 Zasadnym okazał się natomiast zarzut dotyczący rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionemu kary. Na podstawie bowiem ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, dojść należało do wniosku, że zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Sąd Rejonowy przydał nadmierną wagę trafnie ustalonym okolicznościom obciążającym. Słusznie co prawda podniósł, że obwiniony znajdował się w znacznym stanie nietrzeźwości, ale z drugiej strony wziąć należało pod uwagę, że stworzone zagrożenie nie było aż tak duże, gdyż pojazd po wyjechaniu z ronda nie zdążył się jeszcze przecież rozpedzić i poruszał z

niewielką prędkością. W związku z tym, stopień społecznej szkodliwości czynu obwinionego oraz cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego sprawialy, że orzeczoną grzywnę należało obniżyć do kwoty 3000 zł.

W powyższym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył orzeczoną grzywnę oraz utrzymał w mocy zaskarżony wyrok pozostałej części.

Z uwagi na obniżenie wymiaru kary zasadniczej, sąd odwoławczy, na podstawie o art. 3 ust. 1 w zw. z art. 10 i art. 21 pkt 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu jedną opłatę za obie instancje według kary przez siebie orzeczonej (10% z 3000 zł = 300 zł).

W oparciu natomiast o art. 119 § 1 kpw i art. art. 634 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw, sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków postępowania odwoławczego.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w wyroku z dnia 16 maja 2023 roku.